

Niemcy pragną żyć na stopie honorowej Hitler w roli apostoła pacyfizmu Przez wojnę zyskaliby komuniści

LONDYN, 19.1. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail”, znany jako prawa ręka lorda Rothermere, Ward Price, odziedziczył wczoraj kanclerza Hitlera w „Brunatnym Domu” w Monachium i odbył z nim dłuższą rozmowę, z której następujące ustępy wynurzeń kanclerza Rzeszy zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę Warda Price'a, że we Francji podejrzewają Hitlera, że jego polityka pojednawcza trwać będzie tylko tak długo, dopóki Reichswehra nie będzie dostatecznie silna, aby rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział:

„Czy możliwym jest w ciągu 10 lat propagować narodowi nieustannie pokój, a potem nagle go prowadzić go do wojny? Zbyt dobrze znam okropności wojny. Żadnych ewentualnych korzyści nie są w stanie uzasadnić ofiar i cierpień, będących skutkiem wojny. Jedyńmi, którzyby wygrali, byłiby

komuniści, a nie po to zwalczałem ich w ciągu 15 lat, aby taką drogą pośrednią ustanowić ich wariacki system rządzenia.

Niemcy same nigdy nie naruszą pokoju, ale jeśli ktokolwiek nas zaatakuje, to wpadnie w gniazdo os, bowiem umiowanie wolności jest u nas równie wielkie, jak umiowanie pokoju.

Nie będąc pod żadnym przymusem, dałem Francji zapewnienie w imieniu całego Narodu Niemiec, że nie mamy już żadnych pretensyj terytorjalnych i że z własnej woli wyrzekliśmy się wszelkiej myśli rewansu, równocześnie jednak oświadczam uroczyście, że żadna presja ani siła nigdy nie zmusi nas do poświęcenia naszego honoru, ani naszego równouprawnienia wśród narodów. Traktaty nie posiadają żadnej wartości, o ile nie są one zawarte między rządami, i — wzaajemnie cenią i szanują swój honor.

Niemcy pragną być na stopie honorowej w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Na naszej wschodniej granicy dopięliśmy tego i wierzę, że zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie panuje wielkie zadowolenie z racji wzajemnego oczyszczenia atmosfery. Jestem również przekonany, że jeśli ta metoda wzajemnego porozumienia i narad zostanie zastosowana, rezultaty jej będą o wiele bardziej pomocne, niż mogłoby być w wypadku zawarcia bardziej skomplikowanych i nieprzejrzystych porozumień.

Zawsze będę się wzdrygał bardzo długo, zanim zwiąże Naród Niemiecki paktami, których skutki nie mogą być pasmo przewidziane. Nie mamy najmniejszego zamiaru rozpoczynać wojny dla naszych własnych celów, jasnym jest przeto, że jeszcze mniej będziemy skłonni do wszczynania wojny dla celów, które są nam obce i które Niemiec nie dotyczą. Natomiast już kilkakrotnie czyniliśmy naszym sąsiadom propozycje zawarcia z nimi wzajemnych paktów nieagresji.

Trzęsąca zasadnicza tych oświadczeń kanclerza Hitlera jest wiążące zwycięstwo, oraz niezmienna, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, bo trudno, żeby zasadnicze stanowisko ciągle się zmieniało:

— Chcemy... pokoju, a zarazem chcemy... swobody zbrojeń, pod nazwą... równouprawnienia, czyli chcemy się zbroić... z poczucia godności, a nie... dla złych zamiarów.

Rozmaitość oświadczeń Führera Rzeszy tkwi jedynie w grze rozumowań, pomysłów i użytych wyrazów, wyrazistości ujęć.

Niezawście jednak są one przekonujące.

Na uwagę p. Ward Price'a, że ludzie podejrzewają, iż Trzecia Rzesza mówi o pokoju przed uzbrojeniem się całkowicie, a inaczej zaśpiewa po uzbrojeniu się, kanclerz Hitler odrzekł:

— Czy możliwe jest w ciągu 10-ciu lat głosić w narodzie nieustannie pokój, a potem nagle go prowadzić go do wojny?

Tylko bardzo młode wróble weźmie Führer Trzeciej Rzeszy na te plevy.

Wszakże bowiem:

1. tenże sam Adolf Hitler, przez 10 lat przed objęciem władzy głosił dzień w dzień, że trzeba zwać powojenną budowę Europy, a przedewszystkiem, że tylko zbrojnie osiąga naród swe cele, gromiąc wszystkich zwolenników pokoju, a potem nagle, u władzy, zaczął głosić pokój, więc jeśli można odwrócić się w jedną stronę, to można i w drugą.

2. wysiłek nawrotu nie będzie wcale zbyt wielki, bo w Niemczech nikt nie bierze poważnie tych hasel pokojowych, wśród zbrojeń, które wszyscy widzą i rozumieją, że znowuż tenże Adolf Hitler pouczał w Mein Kampf i wszędzie, iż cel polityki trzeba mieć, ale niekoniecznie go odślaniać.

Coraz mniej jest naiwnych w świecie.

Skoro Trzecia Rzesza chce przedewszystkiem zbroić się, a jednocześnie, jak także w ostatnich oświadczeniach kanclerza Hitlera, nie chce za nic w świecie szerszych układów wzajemnej pomocy przeciw napadom, sprawa jest jasna.

St. St.

Na zapytanie, jakiego rodzaju warunki wysuwane będą dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz odpowiedział:

„Ani ja ani ktokolwiek inny w Niemczech nie myśli o „stawianiu warunków” dla możliwości powrotu do Ligi Narodów. Cała kwestja, czy mamy powrócić do tej organizacji, czy też nie, zależy tylko od jednego, a mianowicie, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Ale to nie jest warunkiem, lecz tylko nakazem zdrowego rozsądku, albo jesteśmy państwem suwerennym, albo nie. Należy również podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „towarzystwem wzajemnej pomocy” zwycięskich mocarstw, nie jest w ogóle uprawniona do nazwy, którą nosi. Ci, co tworzyli Ligę, pragnęli niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, ale organizacja ta nie może pozostawać związana z traktatem, którego egzystencja jest wyraźnie ograniczona, co do trwania wskutek jego własnych wewnętrznych niedoskonałości”.

Węgrzy nie ponoszą winy za mord marsylski?

GENEWA, 19.1. (PAT). Wczoraj ogłoszone zostało memorandum rządu węgierskiego przedstawione zgodnie z rezolucją Rady Ligi z 10 grudnia ub. r., w sprawie sporu węgiersko - jugosłowiańskiego. Jest to obszerny dokument, komunikujący wyniki dochodzenia, przeprowadzonego na Węgrzech w ostatnich tygodniach, jako dalszego ciągu śledztwa, zarządzanego po zbrodni marsylskiej.

Rząd węgierski komunikuje, że powziął sankcje przeciwko pewnym funkcjonariuszom winnym zaniedbań, dwóch kapitanów policji zostało odwołanych, a komendant i dwóch aspirantów żandarmerji skazano na 30 dni aresztu i przeniesienie. Także zastępcę kierownika biura paszportowego został dyscyplinarnie ukarany.

W konkluzji memorandum rząd węgierski oświadcza, że nie można ustalić żadnego związku bezpośredniego lub pośredniego pomiędzy rządem węgierskim i podległymi mu władzami z jednej strony a mordercą marsylskim z drugiej i że rząd węgierski ani

władze węgierskie bynajmniej za tę zbrodnię nie mogą być odpowiedzialne.

Memorandum rządu węgierskiego nie będzie dyskutowane na obecnej sesji.

Mussolini kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

BUDAPESZT, 19. 1. (PAT). Profesorowie uniwersytetu w Pecs jednogłośnie postanowili przedstawić Mussoliniego do pokojowej nagrody Nobla. O swoim postanowieniu grono profes-

Projekt daniny szkolnej wpłyne do Sejmu

Projekt nowej daniny szkolnej ma być w najbliższych dniach, przesłany do Prezydium Rady Ministrów i będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów z końcem przyszłego tygodnia, poczem zostanie przesłany Sejmowi.

Walki na Dalekim Wschodzie Ofensywa japońska w Dżeholu

HSIN - KING, 19.1. (PAT). Główna kwatera japońska w Mandżukuo potwierdza, że przeciw generałowi chińskiemu Sungowi wysłał on ekspedycję zbrojną, gdyż zachowanie się jego zagrażało zachodniej granicy Dżeholu. Generał Sung uwięził niedawno — we-

dług wiadomości japońskich — 40-u Japończyków.

PARYŻ, 19.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Pekinu: Reprezentant armji japońskiej w Pekinie oświadczył, że należy się spodziewać operacji wojennych japońskich przeciw wojskom chińskim w Dżeholu.

Co myśli o Francji i o Polsce

„Szary człowiek” dzisiejszych Niemiec

Prawie nikt nie wymienia Polski wśród przyjaciół Francji

Paryski tygodnik „Vu” przeprowadził niezwykle interesującą ankietę w Niemczech, zamierzając dać swym czytelnikom syntetyczny obraz tego, co myśli dziś o Francji szary człowiek współczesnej hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. Przeprowadzenie ankiety powierzono — i w tym właśnie tkwi oryginalność pomysłu — dwóm dziennikarzom: francuskiemu i niemieckiemu.

Odpowiedzi zebrane przez dziennikarza Francuza różnią się w charakterystyczny sposób od odpowiedzi, jakie otrzymał jego niemiecki kolega. Ażeby ankieta

dała możliwie dokładne odbicie poglądów przeciętnego Niemca, z pytaniami zwrócono się do przedstawicieli najrozmaitszych zawodów i warstw społecznych. Dla większej wyrazistości rozdzielamy odpowiedzi zebrane przez Francuza i przez Niemca, podając najpierw wyniki ankiety Filipa Boegnera, wysłannika „Vu”.

Ankieta francuskiego dziennikarza

Na pytania F. Boegnera odpowiadał: stary kelner, pomywaczka w restauracji, fryzjer, sprzedawca papierosów, przywódca oddziału hitlerowskiej młodzieży.

Pierwsze pytanie było następujące: **czem jest dla was Francja?**

Oto odpowiedzi, podane w tym porządku, w jakim wymieniliśmy odpowiadających:

- 1) Jednym z największych państw, w którym robi się wiele dla dobra ludu. Ludzie są tam bogaci.
- 2) Znam przedewszystkiem Rivierę.
- 3) Naród francuski jest za nami, ale rząd wierzmy emigrantom z Niemiec.
- 4) Nasz wieczny wróg. Ale narody zbliżyły się już pod wpływem ostatniej wojny.
- 5) Lud francuski dobrze o nas myśli. Byłem na wojnie, z cywilami mieliśmy zawsze bardzo dobre stosunki.

Kto ponosi odpowiedzialność za wojnę? Odpowiedzi:

1) Rosja. 2) — 3) Anglia, 4) Rosja i Francja, 5) Anglia.

Kto wypowiedział wojnę? 1) Rosja i Włochy, 2) — 3) To nie myśmy zaczęli. 4) Austria. 5) Austria.

Sprzymierzeńcy Francji

Jakie kraje są zaprzyjaźnione z Francją? 1) Włochy, Anglia, Polska. 2) Anglia, Włochy. 3) Mała Ententa, Rosja, Austria, Włochy, słowem wszyscy, którym Francja daje pieniądze. 4) Żaden kraj nie jest przyjacielem Francji. Łączy się z nią tylko dla korzyści materialnych. 5) Anglia i Rosja. Mała Ententa. Ta ostatnia dlatego, że dzięki Francji może istnieć.

Porozumienie z Niemcami

Czy możliwe jest zbliżenie między Francją a Niemcami? 1) Gdyby u was byli tylko ludzie starzy, byłoby to możliwe. 2) Tak. 3) Mam wielką nadzieję w min. Lavalu i w b. kombatanach. 4) Gdyby młodzi doszli do władzy, można by się było tego spodziewać. Za dużo u was starców. 5) Dzięki b. kombatanom i młodzieży, tak.

Czy Alzacja jest francuską? 1) Mówią u nas, że nie. Ale ja myślę, że Alzacja jest naprawdę francuską. 2) Przynajmniej jest nią teraz. 3) Ludność nie jest francuską. 4) Oficjalnie — jest

francuska. 5) Francuska i niemiecka równocześnie.

Ankieta dziennikarza niemieckiego

Natomiast zupełnie inny charakter odpowiedzi, dający wręcz większą szczerzość i bezpośredniość, a w każdym razie będący ciekawym świadectwem wników hitlerowskiej propagandy prasowej, dążącej do narzucenia wszystkim Niemcom jednolitego sposobu myślenia, mają odpowiedzi zebrane przez dziennikarza niemieckiego. Pytania zadawał on byłemu kombatanowi, studentowi, kupcowi i sprzedawcy dzienników.

Na pierwsze pytanie, mające określić stosunek odpowiadającego do Francji, pospłyły się odpowiedzi: 1) Nienawidzimy się wzajemnie. 2) Francja jest mocarstwem. 3) Nasz wieczny wróg. 4) Francja jest dla nas temsamem, czem wszystkie inne kraje.

Czy Francja pragnie pokoju? 1) Nie. 2) Naród tak, lecz nie rząd i przemysł wojenny. 3) Politycy tak, armja — nie. 4) Nie.

Kto jest odpowiedzialny za wojnę? 1) Duch odwetu we Francji. 2) Polityka równowagi siły w Europie. 3) Ententa. 4) Marze nie Francji, ażeby zmiażdżyć potęgę niemiecką.

Kto wypowiedział wojnę? 1) Nie my. 2) Austria. 3) Austria.

Jakie kraje są przyjaciółmi Francji? 1) Rosja, 2) Mała Ententa, ponieważ dostaje pieniądze. Anglia, Rosja i Włochy ze względu na pomoc materialną, jaką otrzymują od Francji. 3) Ci, którym Francja płaci. 4) Dzięki ci.

Święto Polesia odbędzie się w Pińsku

Zainaugurowane przed kilku laty przez „Święto Morza”, a następnie przez „Święto Huculszczyzny”, obchody regionalne, ściągające na dane tereny wycieczki z całej Polski, nie pozostały bez wpływu także na Polesie. Tamtejsza wojewódzka komisja turystyczna postanowiła zorganizować w tym roku „Święto Polesia”, celem zwrócenia uwagi szerszych sfer turystycznych z całej Polski na jedyne w swoim rodzaju walory krajoznawcze i turystyczne Polesia.

Termin „Święta Polesia” nie jest dotychczas ustalony, ma się ono jednakże odbyć w drugiej połowie lipca w Pińsku, jako święto trzydniowe. W tym czasie będzie tam urządzona wystawa regionalna Polesia, połączona z wystawą myśliwską - rybacką, projekcją się zlot harcerstwa wodnego, wojskowego przysposobienia wodnego oraz organizacją jakichkolwiek, defilad tych organi-

Niemcy nie wierzą w przyjaźń Francji i Polski

Wyniki ankiety „Vu” opatrzyło komentarzami, w których zwraca uwagę przedewszystkiem następujący wniosek, wyciągnięty z odpowiedzi zebranych od szarych obywateli Trzeciej Rzeszy. Podajemy go dosłownie: „Na pytanie, jakie kraje są przyjaciółmi Francji, ani jeden z Niemców nie odpowiedział: Polska. Jeszcze przed rokiem napewno ten kraj byłby na pierwszym miejscu. Oto co dowodzi skuteczności propagandy niemieckiej”.

Do tej niezbyt dla nas pocieszającej i przyjemnej konkluzji musimy dodać maleńką poprawkę. Jedną odpowiedź padła na Polskę, a jest to odpowiedź człowieka starego, i nie będącego zwolennikiem dzisiejszego reżimu. Natomiast, rzecz jasna, ani jeden spośród czytelników gazet hitlerowskich nie wymienił Polski wśród sprzymierzeńców Francji.

zacji, defilada na rzece Pinie wojskowych i cywilnych organizacji wioślarskich i kajakowych. raid samochodowy, wieczorem puszczanie wianków na Wiśle etc. Poza tem mają się odbyć regaty wioślarskie, zawody myśliwskie w łowach na kaczki, oraz odegra nie wieczorem na przystani „Wesela poleskiego”, jako pokaz etnograficzny. „Święto Polesia” zakończy wycieczki statkami po rzekach polskich aż po Telechan, Dawigródek, Łuck i Lubieszów.

Spadek eksportu węgla

W pierwszej połowie stycznia r. b. wywieziono zagranicę 350 tys. tonn węgla polskiego t. zn. porównaniu z pierwszą połową grudnia 1934 o 145 tys. tonn mniej. Spadek wywozu objął wszystkie rynki eksportowe, przede wszystkim zaś skandynawskie i zachodnio - europejskie.

Masowa emigracja z Saary Ponad 4.000 podań o wize

PARYŻ, 19. 1. (PAT). Havas donosi z Saarbruecken, że emigracja przybiera coraz większe rozmiary i to głównie w mniejszych miejscowościach. Konsulat francuski w Saarbruecken pracuje bez przerwy. Otwarto ponadto filję konsulat w pogranicznej miejscowości Forbach, oraz przy dyrekcji kopalń znajdujących się pod zarządem francuskim w Saarbruecken. Filja ta załatwia sprawy uchodźców, którzy doznają szykan lub groźb ze strony narodowych socjalistów.

Przepustki wydawane uchodźcom nie zawsze upoważniają do

osiedlenia się we Francji. Po przebyciu granicy francuskiej emigranci muszą zgłaszać się do komisarjatu francuskiego, który decyduje na o zatrzymaniu lub wydaleniu ich z granic Francji.

W dniu wczorajszym liczba podań o wize w konsulacie francuskim przekroczyła 4.000.

GENEWA, 19. 1. (PAT). Na poufnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów zdecydowała się wczoraj na żądanie delegacji francuskiej wspisać sprawę uchodźców z Saary na porządek dzienny w obecnej sesji.

Emigracja z Saary



Obrazek coraz częstszy na granicy francusko - saarskiej. Celnicy francuscy badają dokumenty i pakiunki uchodźców, którzy emigrują z Saary w obawie przed represjami hitlerowskimi.